

## „LEKCJA OBYWATELSKIEGO WYCHOWANIA”?

W krakowskim „Życiu Literackim” z 14 października ub. r. zamieszczono interesujący felieton J. L o h m a n a „Sejmik i autostrada”. Chodzi w nim o sprawę pozornie tylko nie związaną z ochroną naturalnego środowiska człowieka — o budowę jednej z krajowych autostrad. Warto jednak chyba zapoznać się nieco szerzej z niektórymi sformułowaniami autora felietonu, bowiem:

„(...) projekt budowy pierwszego po wojnie na ziemiach polskich odcinka autostrady, mającego połączyć Gliwice z Krakowem, wywołał burzę przede wszystkim w prasie krakowskiej, choć jej echa dały się słyszeć także w organach stołecznych”.

„Droga — wyjaśnia dalej autor — będzie pierwszym odcinkiem sieci autostrad, jakich w niedalekiej przyszłości powstanie w Polsce wiele. Nic więc dziwnego, że tej pierwszej ludzie przyglądają się ze szczególną uwagą: liczą korzyści, jakie przyniesie, ale również — a w dyskusji wybija się to zdecydowanie na plan pierwszy — rozmiary zniszczeń i zakłóceń w krajobrazie, przyrodzie, w osiedlach, które naruszy, w powietrzu, które zatruje spalinami. Nie traktujmy tych wyliczeń jak lamentów staroświeckich „miłośników przyrody”. To w pełni uzasadniony lęk ludzi żyjących w erze ostrego zagrożenia środowiska, ludzi, którym brak czystej wody, czystego powietrza, czystych terenów spacerowych. To lęk nowoczesnego człowieka”.

I dalej:

„Precedensowość budowy sprawia, że lęki rzutowane są również w przyszłość; jeśli projekt pierwszego odcinka wzbudza sprzeciwy, wywołuje obawy, to można podejrzewać, że następne autostrady będą powielaly te same błędy (...)”.

„Żeby sprawa była jasna — podkreśla J. L o h m a n — jestem zdecydowanym przeciwnikiem aktualnego projektu autostrady, przeprowadzanej przez Garb Tenczyński, dolinę Rudawy i tunel pod wzgórzem salwatorskim — czyli przez miasto. Uważam, że tak pomyślana trasa niszczy wybitne walory krajobrazowe, pozbawia Kraków najcenniejszych i najdostępniejszych terenów spacerowych, zwiększy zanieczyszczenie powietrza w jedynej, dotychczas względnie czystej, zachodniej części miasta. W pełni przekonują mnie argumenty za wytyczeniem drogi omijającej Kraków (...)”.

Z kolei autor relacjonuje kontrowersyjne stanowiska naukowców i przedstawicieli Zarządu Autostrad:

„Wstępne referaty (przyrodnika doc. Ma ł e c k i e g o i urbanisty doc. B o g d a n o w s k i e g o) zdawały się nadzieje potwierdzać. Przedstawiono w nich rzeczowo nieodwracalne straty, jakie powoduje realizacja obecnego projektu: w dziedzinie naukowej (naruszenie unikalnych środowisk przyrodniczych), krajobrazowej, rekreacyjnej, zdrowotnej. Zakwestionowano praktyczne, komunikacyjne walory projektu. Zgłoszono propozycje alternatywne (właśnie warianty północny i południowy) uzasadniają je”.

Wypowiedź strony przeciwnej, stanowiąca, zdaniem autora, „merytoryczną przeciwwagę”, przekreślała możliwości skorygowania owej „expressowej” trasy i doprowadziła do... „sejmiłku współczesnego”.

W zakończeniu felietonu przytoczono opinie, że:

„(...) praktyka zawsze potwierdzała obawy naukowców, przyrodników, lekarzy, społeczeństwa (...) Brak zaufania do opinii społeczeństwa (...) decyzje zapadające niezależnie od wszelkich dyskusji i zastrzeżeń, ciągle jeszcze priorytet potrzeb techniki nad potrzebami zdrowia i środowiska (...) to wszystko fermentowało i jątrzyło w PTTK-owskiej sali zebrań (...). Opuszczaliśmy zebranie (...) z poczuciem rozminięcia się, zmarnowania szansy”.